

Sygn. akt III AUa 710/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Beata Górską (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2015 r. w Szczecinie

sprawy Stowarzyszenia (...) na G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego L. W.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 23 czerwca 2014 r. sygn. akt VII U 2002/13

1. oddala apelację,
2. zasądza od Stowarzyszenia (...) na G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Beata Górską SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko

Sygn. akt III AUa 710/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 06.09.2013 roku stwierdził, że zainteresowany L. W. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u ubezpieczonego (płatnika składek) Stowarzyszenia (...) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 czerwca 2010 roku do 25 czerwca 2010 roku oraz od 4 października 2010 roku do 31 stycznia 2011 roku z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści ww. decyzji.

Uzasadniając decyzje organ rentowy podniósł, że w toku prowadzonej kontroli ustalono, że między zainteresowanym a ubezpieczonym doszło do zawarcia umowy, których przedmiotem było organizowanie zajęć nauki gry na bębnach dla uczniów Publicznej (...) i czynności wykonywane przez L. W. były usługami, świadczonymi na zasadzie starannego działania, nie zaś zindywidualizowanym dziełem.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego ubezpieczony zarzucił jej naruszenie:

I. przepisów prawa materialnego, tj.:

a/ art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442, ze zm.) – zwanej dalej ustawą systemową - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że L. W. obowiązkowo podlegał ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym w okresie od 1 czerwca 2010 roku do 25 czerwca 2010 roku oraz od 4 października 2010 roku do 31 stycznia 2011 roku, podczas gdy stosunek prawny łączący L. W. z ubezpieczonym nie dawał podstawy do objęcia go obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowymi,

b/ art. 12 ust. 1 ustawy systemowej poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że L. W. obowiązkowo podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu w okresie od 1 czerwca 2010 roku do 25 czerwca 2010 roku oraz od 4 października 2010 roku do 31 stycznia 2011 roku, podczas gdy w tym czasie nie był on objęty obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowymi,

2. przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.a. w zw. z art. 123 ustawy systemowej poprzez nie podjęcie przez organ rentowy wszelkich możliwych czynności niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego, w tym poprzez nie przesłuchanie L. W. zgodnie z wnioskiem odwołującego się o przeprowadzenie dowodów z dnia 29 sierpnia 2013 r., w sytuacji gdy zgromadzony przez organ materiał dowodowy dawał podstawy do uznania, że okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie zostały dostatecznie wyjaśnione, co miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

W uzasadnieniu stanowiska ubezpieczony podał, że wolą obu stron było zawarcie umowy o dzieło, celem zaś stworzenie przez wykonawcę dzieła o charakterze niematerialnym, tj. utworu w rozumieniu przepisów o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zorganizowanie i przeprowadzenie zajęć nauki gry na bębnach wymagało własnego dużego wkładu pracy prowadzącego, a zajęcia oparte były na własnym pomysśle, inicjatywie i koncepcji. Zajęcia odbywały się nie w oparciu o podstawę programową i programy nauczania, ale o autorskie programy przygotowane przez prowadzącego zajęcia. Ubezpieczony podkreślił, że zajęcia te odbywały się w szkole integracyjnej, a prowadzący zobowiązany był do dostosowania programu do indywidualnych potrzeb i zdolności każdego dziecka biorącego w nich udział,

w związku z czym każde ze zrealizowanych dzieł było niepowtarzalne, miało indywidualny charakter, realizowane było przy zastosowaniu odmiennej reguły, przez co nie było dziełem szablonowym. Nadto płatnik wskazał, że działania realizowane przez L. W. jako noszące cechy procesu dydaktycznego bezpośrednio przynosiły konkretne, wymierne i sprawdzalne rezultaty.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości i zasądzenie na swoją rzecz od ubezpieczonego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Organ podtrzymał argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Stanowiska stron w toku postępowania nie uległy też zmianie. Wezwany do udziału w procesie zainteresowany nie stawiał się na wezwanie na rozprawę (k.40 i 46), jak również nie ustosunkował się do twierdzeń ubezpieczonego oraz organu rentowego.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 23.06.2014 roku oddalił odwołanie (punkt I orzeczenia) i zasądził od ubezpieczonego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II wyroku).

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

Stowarzyszenie (...) w S. powstało w marcu 2008 roku, jest organizacją pożytku publicznego, a jego celem jest prowadzenie działalności statutowej na rzecz ogółu społeczności poprzez wspieranie (...) w S., m.in. w działaniach na rzecz dążenia do wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży poprzez nauczanie, kształtowanie umiejętności i praktycznego wykorzystywania wiedzy, wychowania w aspekcie moralnym, etycznym i duchowym, pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych, a w szczególności dziećmi niepełnosprawnymi ruchowo, upośledzonymi, dyslektycznymi, niedosłyszącymi, niedowidzącymi, prowadzenia kursów naukowych, kół zainteresowań. W ramach działalności statutowej Stowarzyszenie zawierało umowy cywilnoprawne na organizowanie i prowadzenie zajęć artystycznych (nauka gry na bębnach, zajęcia muzyczne, zajęcia modelarskie w glinie) oraz sportowych (zajęcia na pływalni). Zajęcia te miały charakter zajęć dodatkowych, a uczniowie uczestniczyli w nich na zasadzie dobrowolnego zgłoszenia. Zajęcia te organizowane były poza godzinami lekcyjnymi i odbywały się albo w siedzibie szkoły (zajęcia artystyczne), albo na basenie wynajmowanym od jednej z p. szkół (zajęcia sportowe). Zajęcia artystyczne odbywały się od poniedziałku do piątku w ustalonych godzinach zgodnie z uzgodnionym z prowadzącymi harmonogramem. Program tych zajęć nie był objęty programem nauczania i podstawą programową, a ich forma, przebieg i tematyka zależał od uznania prowadzącego. Osoby prowadzące tego rodzaju zajęcia dodatkowe rekrutowały się spośród osób posiadających odpowiednie w tym zakresie umiejętności. Zajęcia dodatkowe organizowane były po to, aby uczynić zadość oczekiwaniom rodziców.

Ubezpieczony zawarł z zainteresowanym L. W. w dniu 14 lutego 2010 roku i w dniu 16 września 2010 roku umowy cywilnoprawne, których przedmiotem było organizowanie zajęć nauki gry na bębnach dla uczniów Publicznej (...). W ramach umowy z 14 lutego 2010 roku zajęcia miały być organizowane w terminie od lutego 2010 roku do 25 czerwca 2010 roku w wymiarze jednej godziny zegarowej w tygodniu, tj. w czwartki od 15:15 do 16:15. W ramach umowy z 16 września 2010 roku zajęcia miały być organizowane w terminie od 4 października 2010 roku do 31 stycznia 2011 roku w wymiarze jednej godziny zegarowej w tygodniu. Za przepracowane z dziećmi godziny L. W. miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 50 zł brutto. W obu umowach ubezpieczony zobowiązywał się do dochowania należytej staranności przy wykonywaniu zajęć. Zajęcia prowadzone przez L. W. miały na celu zaznajomienie dzieci z kulturą afrykańską, pokazanie instrumentów oraz zaprezentowanie specyfiki gry na bębnach. Celem zajęć nie była nauka gry na instrumentach – miały one rozwijać ogólne zainteresowania uczniów, a zadaniem ubezpieczonego było przeprowadzenie cyklu zajęć. Zajęcia nie były objęte nadzorem pedagogicznym, a ich program był dostosowany do potrzeb i wymagań dzieci niepełnosprawnych. Konspekty warsztatów bębniarskich przygotowywał w całości L. W.. Dzieci miały okazję zaprezentować nabyte umiejętności i zdobytą wiedzę podczas festynu z nauczycielami.

W okresie od 1 czerwca 2010 roku do 25 czerwca 2010 roku oraz od 4 października 2010 roku do 31 stycznia 2011 roku L. W. nie został zgłoszony przez ubezpieczonego, jako płatnika składek, do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie oparł się na dokumentacji zawartej w aktach organu rentowego oraz częściowo na zeznaniach w charakterze strony J. S., tj. w tym zakresie, w jakim wykazywały okoliczności istotne dla sprawy, korespondowały z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Sąd meriti pominął dowód z zeznań L. W., gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze strony, zainteresowany ten nie stawiał się.

W oparciu o poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie i wskazując na treść przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442, ze zm.) - zwaną dalej ustawą systemową - podniósł, że w niniejszym postępowaniu istotą sporu była ocena, czy praca wykonywana przez zainteresowanego w ramach umów łączących go z ubezpieczonym (płatnikiem) rodziła obowiązek objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym). Sąd meriti wyjaśnił, że skoro zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, to przedmiotem takiej umowy jest

zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny. Niezbędne jest przy tym, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, gdyż cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Ustawodawca położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. Dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. W przypadku natomiast umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, chodzi o staranne działanie, a jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Sąd Okręgowy w rozważaniach powołał się również na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, w którym stwierdzono, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W orzecnictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Sąd Okręgowy podniósł, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. W cenie Sądu Okręgowego dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy bowiem wziąć pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Sąd Okręgowy podniósł, że w tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu, ponieważ trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci organizowania zajęć nauki gry na bębnach. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w spornych umowach strony, pomimo nazwania ich umowami „o dzieło”, ujęły ich przedmiot zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły prace powierzone L. W.. W sprawie brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy (płatnik wskazał jedynie w jakiej dacie i w jakim miejscu zainteresowany prowadzić ma zajęcia), wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy. Co istotne w przypadku umowy o dzieło niezbędne jest, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która

wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Nadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne (zob. S. Buczkowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 418; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 170; A. Zimny, Umowa o dzieło, Łódź 1996, s. 9, 15). W wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 roku Sąd Najwyższy przyjął, że rezultat, o którym mowa wyżej musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (sygn. akt II UK 187/11, Lex nr 1169838). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 28 grudnia 2011 roku, III AUa 1173/12 (Lex nr 1254458).

W ocenie Sądu Okręgowego w toku niniejszego postępowania płatnik nie zdołał wykazać w sposób czytelny, jaki w istocie miałby być rezultat zajęć prowadzonych przez L. W.. J. S. wskazała, że celem nie była nauka gry na instrumencie, a jedynie poszerzenie zainteresowań dzieci poprzez zapoznanie ich z kulturą afrykańską i zaprezentowanie możliwości, jakie daje gra na bębnach. Nawet gdyby celem było zdobycie przez dzieci nowych umiejętności w zakresie gry na instrumencie, to przy takim ujęciu rezultatu, efekt działania zainteresowanego w znacznej mierze i tak od niego nie zależał, ponieważ nie miał on wpływu na zdolności intelektualne, pamięciowe, percepcyjne etc. uczestników zajęć. Osiągnięcie dydaktycznego i ogólnorozwojowego rezultatu uzależnione było od wielu czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem zainteresowanego. L. W. mógł zatem czynić wyłącznie starania w celu osiągnięcia pewnych wyników, które możliwe byłyby do zaprezentowania np. podczas festynu szkolnego. W ocenie Sądu prowadząc zajęcia nauki gry na bębnach L. W. wykonywał jedynie czynności starannego działania, w ramach których, stosownie do przygotowanego konspektu, miał przekazać określone informacje, zasób wiedzy. Poziom przyswojenia wiadomości przez uczestników zajęć w żadnym razie nie stanowi rezultatu w rozumieniu art. 627 k.c. Tym bardziej rezultatem nie mogą być oczekiwania rodziców. Sąd Okręgowy podzielił pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w sprawie o sygn. akt III AUa 1785/12, że obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć - choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program - nie można uznać za dzieło, ponieważ nie przynoszą one konkretnego, samoistnego, oznaczonego rezultatu. Określony rezultat umowy o dzieło, powinien mieć indywidualny charakter i niezależny od działania wykonawcy byt, wiążący się z możliwością uzyskania samodzielnej wartości w obrocie. Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Także w przypadku przeprowadzenia zajęć szkoleniowych z języka obcego, nawet w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe, nie występuje rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać kursantom” (wyrok z 28 lutego 2013 roku, portal orzeczeń www.orzeczenia.ms.gov.pl). L. W. musiał posiadać swoje indywidualne sposoby wykonania powierzonych zadań, w tym wiedzę, pomoce dydaktyczne oraz indywidualne możliwości i predyspozycje, lecz nie są to cechy, które charakteryzują daną pracę jako dzieło, a tym samym dyskwalifikują ją jako świadczenie usług, czy zlecenie. Właściwie pewne umiejętności i cechy osobiste, pewna indywidualna specyfika jest wymagana w każdym zawodzie i wcale nie świadczy to, że dana praca stanowi wykonanie dzieła. Trudno też przyjąć aby istniała obiektywna możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad. Abstrahując przy tym od samej możliwości poddania sprawdzianowi, czy dzieło zostało należycie wykonane, należy zaznaczyć, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczał informacji w jaki sposób miało dojść do weryfikacji w tym zakresie, w szczególności brak jest informacji, czy wiedza uczestników zajęć była sprawdzana. Z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanego w wywodach płatnika nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. W ocenie Sądu meriti zamiarem płatnika składek i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia

społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmienne bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne. Z tych motywów podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia prawa materialnego są całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik podporządkował cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością podkreślić należy, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności nie zauważa skarżąca (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

Natomiast odnosząc się do podnoszonych przez płatnika zarzutów naruszenia przez organ rentowy przy wydaniu zaskarżonej decyzji przepisów postępowania, stwierdzić należy, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych postępowanie sądowe nie stanowi prostej kontynuacji postępowania administracyjnego, bowiem tylko w wyjątkowych wypadkach kontrola sądowa decyzji organu rentowego przeprowadzana jest przez pryzmat przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Zasadę posiłkowego stosowania Kodeksu postępowania administracyjnego w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych wyrażono w art. 180 k.p.a., zgodnie z którym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych stosuje się przepisy Kodeksu, chyba że przepisy dotyczące ubezpieczeń ustalają odmienne zasady postępowania w tych sprawach. Jak stanowi art. 181 k.p.a., organy odwoławcze właściwe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych określają przepisy odrębne; do postępowania przed tymi organami stosuje się odpowiednio przepis art. 180 § 1 k.p.a. Treść tego przepisu, z jednej strony, oznacza przyznanie pierwszeństwa w sprawach z ubezpieczeń społecznych przepisom szczególnym, z drugiej zaś wskazuje, że postępowanie odwoławcze toczy się, poprzez zastosowanie art. 83 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, na zasadach i w trybie określonym w Kodeksie postępowania cywilnego. Z przytoczonych regulacji jednoznacznie zatem wynika, że w wymienionych sprawach pierwszeństwo w zastosowaniu mają przepisy szczególne (odrębne), a więc przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, natomiast przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego stosuje się wtedy, gdy określonej kwestii nie normują przepisy szczególne. W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżona decyzja nie jest dotknięta takimi wadami formalnymi, które odbierałyby im cechy aktu administracyjnego.

Z powyższych przyczyn, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie ubezpieczonego (pkt I wyroku) i na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu zasądził od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II wyroku).

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się ubezpieczony.

Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez ustalenie, że płatnika i zainteresowanego w sprawie łączyły umowy o świadczenie usług, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego dzieła i były to umowy rezultatu,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego,

a/ tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że L. W. obowiązkowo podlegał ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu w okresie od dnia 1 czerwca 2010 r. do 25 czerwca 2010 r. oraz

od dnia 04 października 2010 r. do 31 stycznia 2011 r., podczas gdy stosunek prawny łączący L. W. z Odwołującym nie dawał podstawy do objęcia go obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym,

b/ art. 12 ust. 1 ustawy systemowej poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że L. W. obowiązkowo podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu w okresie od dnia 1 czerwca 2010 r. do 25 czerwca 2010 r. oraz od dnia 04 października 2010 r. do 31 stycznia 2011 r., podczas gdy w tym czasie nie był on objęty obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym,

c/ art. 627 k.c. w zw. z art. 1 ust. 1 oraz art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że łącząca strony umowa stanowi umowę o świadczenie usług nie zaś umowę o dzieło oraz poprzez nieuznanie cyklu zajęć nauki gry na bębnach za utwór w myśl przepisów prawa autorskiego,

c/ art. 65 § 2 k.c. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd I instancji przy wykładni oświadczeń woli stron zgodnego zamiaru stron i celu umów,

3.naruszenie przepisów postępowania, tj.

a. art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania strony L. W., w sytuacji gdy istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności nie zostały wyjaśnione,

b.art. 233 §1 k.p.c. poprzez naruszenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne przyjęcie, że zgodnym zamiarem zawartych przez strony umów było obejście prawa w celu uniknięcia dopełnienia obowiązków płatnika składek, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do wyprowadzenia takiego wniosku.

Skarżący w uzasadnieniu apelacji podniósł, że Sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, gdyż ustalił, że ubezpieczonego i zainteresowanego łączyły umowy o świadczenie usług, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło, których przedmiotem było wykonanie konkretnego dzieła i były to umowy rezultatu. Sąd I instancji niesłusznie przyjął, że płatnik nie zdołał wykazać w sposób czytelny, jaki w istocie miałby być rezultat zajęć prowadzonych przez L. W. i błędnie uznał, że celem umów mogło być nauczanie dzieci nowych umiejętności w zakresie gry na instrumencie. Płatnik składek w toku postępowania wielokrotnie podkreślał, iż rezultatem umów łączących strony nie miało być „nauczanie” dzieci gry na określonym poziomie, lecz wykonanie dzieła w postaci realizacji twórczego, niestandardowego cyklu, programu zajęć. L. W. ze względu na swoje predyspozycje, umiejętności, doświadczenie zawodowe został wybrany przez Zamawiającego do wykonania dzieła. Dzieło w postaci niematerialnej zostało ucieleśnione właśnie przez odpowiednie zachowanie się wykonawcy, który zrealizował autorski program zajęć nauki gry na bębnach. Rezultat ten został przez strony wskazany w umowach poprzez zdefiniowanie przedmiotu dzieła o charakterze niematerialnym, tj. utworu w rozumieniu przepisów o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zgodnie z którym za rezultat odpowiadający pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. uważa się także realizację programu, prowadzenie i zakończenie cyklu wykładów, a zatem celem umowy łączącej strony może być uzyskanie określonego rezultatu w postaci cyklu wykładów, który w świetle prawa autorskiego stanowi utwór podlegający także ochronie tego prawa (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02, niepubl). Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 sierpnia 2013 r. (sygn. akt IIUK 26/13) Sąd Najwyższy podkreślił, że gdy przedmiotem umowy jest utwór chroniony prawem autorskim (por. art. 1 § 1 prawa autorskiego), jego zamówieniu tradycyjnie odpowiada umowa o dzieło. Utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego od chwili, w której następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, chociażby nietrwałą, jednakże na tyle stabilną, aby cechy i treść utworu wywierały właściwy mu efekt (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 142 z glosą E. Trapie, Glosa 2005 nr 2). Utworami są np. nieutralone w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej audycji słowno-muzycznej, co oznacza, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Takim zachowaniem była realizacja przez zainteresowanego cyklu zajęć nauki

gry na bębnach, które miały charakter niestandardowy, niepowtarzalny, nadany mu przez osobę autora, wobec czego spełniały kryteria twórczego i indywidualnego utworu w rozumieniu przepisów prawa autorskiego.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ubezpieczony na rozprawie apelacyjnej z dnia 14.05.2015r. podniósł, że umowa o dzieło, która łączyła zainteresowanego i ubezpieczonego była umową rezultatu w postaci utworu będącego autorskim cyklem zajęć. Rezultat ten został osiągnięty i nadaje się on do obrotu, gdyż jest zindywidualizowany. Stąd też winien być zakwalifikowany jako dzieło.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie nas swoją rzecz od ubezpieczonego kosztów zastępstwa procesowego. Organ podtrzymał swoje stanowisko wyrażone w sprawie.

Zainteresowany nie ustosunkował się do treści apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja ubezpieczonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, wyjaśnił wszystkie niezbędne okoliczności, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w graniach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie więc ze swobodną oceną dowodów, w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Sąd Apelacyjny analizując samodzielnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, przyjął poczynione w pierwszej instancji ustalenia faktyczne jako własne. W konsekwencji tego nie zachodziła zatem potrzeba ich szczegółowego powtarzania. Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji. Sąd Apelacyjny nie podzielił przy tym żadnego zarzuty apelacyjnego.

Zważywszy na granice i kierunek apelacji, odnośnie okoliczności spornych należy wskazać, że w niniejszej sprawie ubezpieczony podjął po raz kolejny próbę podważenia dokonanej, tym razem przez Sąd Okręgowy, oceny prawnej w zakresie zakwalifikowania umów łączących ubezpieczonego z zainteresowanymi jako zlecenia w rozumieniu art. 6 ust. 1 ust. 4 ustawy systemowej, przy bezspornym ustaleniu w sprawie, że w ramach tych umów z dnia 14.02.2010r. i 16.09.2010r., zainteresowany przeprowadził dla uczniów szkoły cykl zajęć gry na bębnach, w oparciu o własną koncepcję tych zajęć. W ocenie Sądu Apelacyjnego, za trafny należało uznać wniosek Sądu Okręgowego że w każdym z analizowanych przypadków, mimo zawierania przez strony (ubezpieczonego i zainteresowanego) umowy zatytułowanej jako „umowa o dzieło” i oznaczeniem jej przedmiotu jako „dzieła”, dochodziło faktycznie do wręcz klasycznego świadczenia usług, tj. czynności faktycznych polegających na prowadzeniu lekcji (zajęć) gry na instrumencie muzycznym, czyli bębnach, wraz zaznajomieniem dzieci podczas tych zajęć z kulturą afrykańską

i techniką gry, w konsekwencji czego każdorazowo dochodziło do spełnienia warunków z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i tym samym objęcia zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, rentowym i wypadkowemu). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulegało wątpliwości, że w tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Indyferentną okolicznością w sprawie o objęcie ubezpieczeniami społecznymi jest okoliczność, czy niematerialny efekt pracy nauczyciela poddaje się ochronie z tytułu prawa autorskiego, gdyż spór nie dotyczył kwestii istnienia, czy nie istnienia utworu w rozumieniu prawa autorskiego, a zatem materii stricte cywilistycznej, lecz tego, czy usługi świadczone przez zainteresowanego – prowadzenia zajęć i w ich ramach nauki dzieci gry na bębnach - można zakwalifikować jako umowa o dzieło, czy umowa zlecenia (świadczenie usług), w płaszczyźnie regulacji prawa ubezpieczeń społecznych i objęcia danej umowy z mocy prawa obowiązkowymi składkami na ubezpieczenia społeczne.

Należy zaakcentować, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze też musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności, ale zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności polegających na organizowaniu raz w tygodniu zajęć z wykorzystaniem bębnow do nauki techniki gry na tym instrumencie, i zajęcia dzieci opowieściami o kulturze afrykańskiej, z jaką są związane używane podczas zajęć bębny. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Umowa o dzieło nie polega na wykonywaniu powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964), ale na osiągnięciu określonego rezultatu, a tego w niniejszej sprawie nie zaprezentowano nawet w postępowaniu apelacyjnym, poprzestając na dość enigmatycznym sformułowaniu o utworze zaistniałym wskutek przeprowadzenia zindywidualizowanych zajęć o charakterze muzycznym. Należy zarazem podkreślić, że powołany w apelacji pogląd, wynikający z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6.05.2004r., sygn. III CK 571/02, Lex nr 558594, iż dziełem jest praca polegająca

na przeprowadzeniu audycji telewizyjnej (słowno – muzycznej), w oparciu o scenariusz, nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, nie tylko dlatego, że taka ocena prawna została dokonana dla gruncie sprawy stricte cywilnej, o zapłatę, podczas, gdy w niniejszej sprawie, klasyfikacja była przeprowadzana dla innych celów, tj. składkowych, a po wtóre, w niniejszej sprawie, nie ma materialnego rezultatu w postaci scenariusza (programu nauki), ale też zindywidualizowanej, mający do tego charakter utworu, warstwy słowno – muzycznej.

W sprawie bez znaczenia pozostawała również okoliczność, jak strony nazwały zawartą umowę, skoro nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze, zwłaszcza, że z treści zawartych umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło” wynika jednoznacznie, że ich przedmiotem nie jest dzieło, lecz jak to ujęto „organizowanie zajęć nauki gry na bębnach dla uczniów”. Nazwa umowy nie może mieć decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądany przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwości wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353¹ k.c. wprost wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. Charakter stosunku prawnego ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy.

Należało zatem w sprawie uwzględnić okoliczność, jak faktycznie umowa była realizowana, a w sprawie nie ulegało przecieź wątpliwości, że stronom umowy (z 14.02.2010r. i 16.09.2010r.) nie chodziło o wytworzenie bębnow, ewentualnie osiągnięcie przez ucznia / uczniów określonego kunsztu w grze na instrumencie, czy przygotowanie autorskiego programu nauki gry na instrumencie muzycznym, mającego materialny wyraz, choć w tym ostatnim przypadku należałoby również udowodnić powstanie rezultatu. Czym innym jest bowiem przygotowanie programu nauczania, z natury autorskiego, a czym innym nauczanie, nawet gdy jakiś program nauczania istnieje, choć w

niniejszej sprawie ubezpieczony nawet nie powoływał się na taki materialny dowód. Zainteresowany świadczył zlecone mu przez ubezpieczonego usługi nauki, nawet gdy zostały one nazwane jako „organizowanie zajęć nauki”, nie mające przy tym ani wyznacznika w treści umowy w postaci skonkretyzowanego przez strony umowy rezultatu, obiektywnie weryfikowalnego, ani też chronologicznie później mogącego powstać, odzwierciedlenia w materialnym rezultacie pracy ubezpieczonego, poddającego się sprawdzianowi pod względem wad. Nie ulega zatem wątpliwości, że w sprawie chodziło o usługi z ewentualnym elementem dydaktycznym, jako, że zajęcia były prowadzone w szkole i dla jej uczniów. I co jest istotne w sprawie, przedmiot umowy nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny, ani w trakcie zawierania umów, ani podczas ich realizacji Ustawodawca natomiast regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro ubezpieczony zawierając umowy nie wyznaczył zainteresowanemu dokładnych parametrów wykonania pracy, ani określonego rezultatu tej pracy, to tym bardziej nie sposób uznać, aby badane umowy były umowami o dzieło, abstrahując od tego, czy przekazywanie wiedzy i określonych umiejętności (na przykład gry na bębnach) zawsze doprowadzi do osiągnięcia określonego rezultatu w postaci przyswojenia wiadomości przez ucznia i uzyskania zakreślonego w umowie poziomu wiedzy nabytej przez tego ucznia. Innymi słowy, czy poddaje się weryfikowalności. Niemniej, w każdym z analizowanych przypadków strony nie ustalały kryteriów, czy wymogów dla dzieła, a przez to określenia dzieła. Tym samym nie dochodziło do jego zindywidualizowania na tyle, aby można je było następnie poddać sprawdzianowi pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych. Wbrew apelacji, strony nie były również zainteresowane przygotowaniem określonego utworu, zwłaszcza, że wola stron, na jaką powołał się apelujący, nie dotyczyła skonkretyzowanego rezultatu poddającego się ochronie z ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Polemizowanie zaś w apelacji z prawidłowo poczynionymi w sprawie ustaleniami, bez dowodów podważających, samo w sobie nie mogło zmienić ani oceny prawnej, a w konsekwencji wyniku procesu. Należy dodatkowo wskazać, że umowa o dzieło tym różni się od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), że w przypadku pierwszej z nich mamy do czynienia z umową rezultatu, gdzie nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnymi określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, w sposób umożliwiający poddanie wyniku sprawdzianowi na wady fizyczne, a tego przede wszystkim zabrakło tak w analizowanych umowach, jak i podczas procesu. Należy podkreślić, że zaskarżenie decyzji organu rentowego nie powoduje zmiany w rozkładzie ciężaru dowodu i po stronie ubezpieczonego leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń z których wywodzi skutki prawne, w tym co do faktów istotnych w sprawie. Zasada kontradiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń (art. 232 k.p.c.) obowiązuje również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2008r., sygn. I UK 151/08, LEX nr 518057). To stronom pozostawia się inicjatywę dowodową. Odnośnie argumentacji ubezpieczonego należy zauważyć, iż niewystarczającymi są gołosłowne twierdzenia strony, a zatem takie, które nie zostały poparte dowodami. Należy zauważyć, że nie został przeprowadzony dowód z zeznań zainteresowanego, lecz z tej tylko przyczyny że zainteresowany nie stawił się na rozprawę, mimo wezwania do osobistego stawiennictwa, a badanie zamiaru i woli stron co do celu umowy, na zatem na okoliczności, na jakie zainteresowany miała zeznawać, zostały ustalone w oparciu o zeznania drugiej strony umowy i w powiązaniu z treścią umów i sposobem ich realizacji. Zdefiniowana w art. 627 k.c. umowa o dzieło oznacza zobowiązanie się jednej ze stron do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem i jej starania mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Nauczanie, czy ogólniej to ujmując, prowadzenie zajęć z dziećmi gry na bębnach, w niniejszej sprawie nie prowadziło do żadnego skonkretyzowanego, pewnego, i w końcu osiągniętego rezultatu. Poza tym, Sąd Najwyższy wielokrotnie już wskazywał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października

2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sprawie, z uwagi na lakoniczną treść umowy w zakresie określenia jej przedmiotu, niemożliwym było chociażby odróżnienie usług świadczonej przez zainteresowanego od ewentualnych innych usług, a co dopiero późniejsze poddaniu pracy zainteresowanego sprawdzianowi na istnienie określonych cech, właściwości – określonego - dzieła.

W sytuacji, gdy umowy przybrały nie tylko w podczas ich zawierania, ale również podczas realizacji, postać klasycznych usług, indyferentną pozostałą później wyrażana wola stron co do wykonanego kontraktu.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezspornego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło.

W ocenie Sądu Apelacyjnego bezpodstawnym okazał się więc zarzut apelującego, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego. Równie chybiony jest zarzut dotyczący błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zgromadził szeroki materiał dowodowy, dokonał prawidłowej jego oceny, a następnie wysnuł z niego należyte wnioski.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił w całości konstatację Sądu pierwszej instancji, że zainteresowanego łączyły z ubezpieczonym, będącego płatnikiem składek, umowy cywilnoprawne o świadczenie usług, co z kolei rodziło obowiązek objęcia zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Pomiędzy ubezpieczonym a zainteresowanym doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonego jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku. Na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądził od płatnika na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. zwrot kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem drugiej instancji, mając na uwadze wysokość stawek określoną w § 2 ust. 1 – 2 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity w Dz. U z 2013r., poz. 490), o czym orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku.